

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63

Dziewiętnasty marca w Sulejówku

Imieniny Pierwszego Marszałka Polski

WARSZAWA, 20. III.

Dziewiętnasty marca, który dla wielu Polaków jest dniem imienin Pierwszego Marszałka Polski, obchodzili także w Sulejówku. W tym dniu, który dla wielu Polaków jest dniem imienin Pierwszego Marszałka Polski, obchodzili także w Sulejówku.

Od rana w dworcu „Młost” w Sulejówku — pełny. Delegacje cywilne i wojskowe śpieszą jedne za drugimi, by złożyć życzenia Temu, który prowadził dzielniejszą Polskę do bytu niezawisłego.

Wielkość przybywa do południa. Godzina 1 i pół. Tramwaj Nr 12.

W wagonie dok. Przejść sami znajomi.

Ody na rogu Marszałkowskiej i Królewskiej do wozu tramwajowego wsiada gen. Gali, z charakterystycznym piórem podhalańskim przy rozrywce, obecnie przywala się na nogi. Wita go dawny towarzysze broni — legionista, kilku byłych belwarków, dziś szwoleżerów oraz wyższych oficerów sztabowych z pułkownikiem Sławkiem na czele.

Na dworcu Wschodnim tłumy. Pociąg przepelziony. Wszystkie miejsca zajęte przez wojskowych i delegację cywilną.

Druza czterdziestu pociąg rusza.

Rembertów, Wesoła i pociąg staje na nieopóźnionej stacji w Sulejówku.

Po wyjściu z wagonu uszy obijają się dźwięki orkiestry wojskowej, która przed domem Solenizanta wygrywa słoczne melodie legionowe.

Z pociągu ciągnie długi sznur gości. Przeważają wojskowi — cywile powołani wcześniej składali życzenia Marszałkowi Polski. Byli między nimi: wicemarszałek Moraczewski — reprezentant Sejmu, posełowie: Jan Dąbski, Waszkiewicz, Por-

xel, Malinowski, Kościłkowski i wielu innych.

Jeszcze wcześniej w Sulejówku był obecny płk. Zaruski — reprezentant p. prezydenta Rzeczypospolitej, a za nim sztab D. O. K. Warszawa z generałami Komarzewskim i Miniewiczem na czele, oraz gen. Norwid-Neugebauer jako przedstawiciel ministerium spraw wojskowych.

Wchodzi wszyscy do ogródka willi.

Kolejno, po schodach wstępują oficerowie na pierwsze piętro i formują dwuszerą w długim korytarzu oraz w saloniku. Kilka chwil miało wchodzi Komendant. Od progu dziękuje za życzenia i upominki.

Sami starzy znajomi z Pierwszej Brygady i kilkunastu innych wojskowych, którzy nie mieli zaszczytu walczyć pod rozkazami Komendanta w I-iej Brygadzie.

Dla każdego z obecnych Komendant ma kilka ciepłych słów.

Rozmawia ze wszystkimi. O każdym pamięta: zna ich bowiem z imienia i z nazwiska.

Wywołuje po kolei generałów: Krzemieńskiego, Rogalskiego i Galię. Pułkowników Dreznera, Burhardt (z niemieckim monokiem), Sławka, Tokarzewskiego, Górczalskiego, Litwinowskiego, Zaborskiego, Olszyna-Wieczyskiego.

Przy Komendancie Jego adiutant: płk. Władysław Dąbrowski, który swym ożywieniem wprowadza wszystkich w dobry humor.

Cercle trwa około pół godziny.

Komendant dziękuje raz jeszcze obecnych, następnie miejsca innym.

Wchodzi więc do świetlicy komendantowej delegację wszystkich garnizonów, reprezentanci organizacji chłopskich i robotniczych i jeszcze wojsko, wojsko, i wojsko, które nigdy nie zanotowało kłopotów uko-

chanego wodza.

Sejm przyjął ustawę o zabezpieczeniu od bezrobocia

Sprawę ministra Kucharskiego odłożono do 2 kwietnia

WARSZAWA, 20. III.

Z przyczyn technicznych załatwienie wniosku o poddanie posła Kucharskiego w stan oskarżenia, uległo zwłoczce do 3 kwietnia. Sejm wybrał adwokata naciskiem tego wniosku swych przedstawicieli do Trybunału Stanu.

Pozatem Izba załatwiła kilka spraw ważnych.

W dyskusji przy trzecim czytaniu projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, zwróciło uwagę przemówienie posła Regera (PPS) — który zauważył, iż

bezrobocie dotyka masę w wielokrotności stosunku robotników umysłowych. mł. Rzecz-

Państwo dotychczas zwołowało 30 tysięcy urzędników, a pisma zapowiadają, że ma być zwołanych jeszcze 40.000. Tak samo przedsiębiorstwa prywatne oddają wielu urzędników.

Po przemówieniach posła Górowskiego (Chm.) i sprawozdawcy posła Pachulskiego (Chd.), odbyło się głosowanie, w którym zastrzeżenia ministra skarbu przeciw nadmiernej obciążeniu skarbu, uwzględnione przez przyjęcie nowych artykułów 41 i 42.

Następnie przystąpiono do wyboru członków Trybunału Stanu.

Wobec urzędowania, jakie nastąpiło między stronnictwami, Izba wybrała jednogłośnie — przez aklamację — następujących panów: Zdzisław Pichnicki (ZLN), Wacław Szumowski (Wyzw.), Eugeniusz Starczewski (Piast), Ta-

deusza Tomaszewski (PPS), Juliusza Makarewicz (Chd.), Mojżesza Maurycy Allera (K. 2.), Zygmunt Rabakowski (NPR), i Włodzisław Górowski (Chm.).

Następnie powołano okłaskami przez lewicę pani Ładną (ZLN), referowała

ustawę o pracy młodocianych i kobiet.

Zagadnienie to zostało częściowo rozstrzygnięte w konstytucji i w ratyfikowanych konwencjach berneńskiej i waszyngtońskiej. Komisja ochrony pracy przystosowała do tych ustaw obecny projekt, który zawiera przepisy analogiczne do przepisów w innych państwach.

Przemawiała jeszcze jedna kobieta, posłanka Prasnawa (PPS), ale prawnik nie skwitował pod jej adresem okłasków, jakimi lewica obdarzyła panią Ładną.

Przemawiała także posłanka Melcerowa i kilku posłów, po czym projekt przyjęto w drugim czytaniu.

Przyjęto dalej w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy, mającej na celu podwyższenie opłat państwowych od każdej

wyłączności posiadania nieruchomości.

Projekt ustawy o pomocy państwowej na odrodzenie

odesłano do komisji dla uzgodnienia przed głosowaniem II-

czynie zgłoszonych poprawek.

W imieniu komisji regulaminowej poseł Marweg (ZLN) zreferował wniosek prokuratora w Bydgoszczy o wydanie posła Naumana, właściciela majątku Snichoreczu, za to, że z końcem r. 1920 r. skłonił swego urzędnika gospodarczego, Berka, do fałszywego wniosku do t. zw.

knoci darsz, która jest księgą publiczną.

Sprawa jest niejasna i komisja, nie przesadzając jej, stwierdza, że czyn objęty temi zarzutami,

ma charakter postępczo niewinny i przestępstwa wobec Państwa Polskiego i dlatego wnosi o wydanie posła Naumana.

Pomimo usiłowań p. Utty, by sprawę przedstawić w świetle dla p. Naumana przychylnym, za wydanieniem p. Naumana, t. j. z wnioskiem komisji głosowa-

ła 122 posłów, przeciw 132.

Następnie odrzucono według p. posła Libermanna wniosek prokuratora bydgoskiego o wydanie posła Kwapińskiego za „podżeganie klas ludności do wzajemnych gwałtów”, gdyż

mowy wiecowe nie stanowią same przez się występków, a mowa owa wygłoszona nie p. Kwapińskiego, lecz kto inny. (Wielka wesołość w Izbie).

Izba przyjęła dalej nagłość telefonowanego przez posła Sędzińskiego (Chm.) wniosku pięciu klubów, wyrażającego

radę, aby w związku z przebiegiem sprawy Kłajpedy i upodmiotowieniem praw Polski w Odańsku, zajęł się całokształtem

zawieszenia Polacy dawnego i wolnego dostępu do morza.

Na tem porządek wyczerpano. Wśród wniosków wpłynął wniosek p. Pacaka, Moraczewskiego, Bartla i innych w sprawie

zobowiązania do odpowiedzialności

przed Trybunałem Stanu b. ministra przemysłu i handlu — p. Władysława Kucharskiego za wyrażenie interesu państwa oczywiście i znacznej szkody przy likwidacji zarządu państwowego nad Zakładami Zyrardowskimi.

Marszałek Zgodnie z postanowieniem, zapadłym na konwencie senatorów, zapytuje p. Moraczewskiego, czy nie zdecydował się dalszemu wnioskowi nie zgłaszać, a wnieść go dopiero 2 kwietnia na tem posiedzeniu, które według planu, miało być zarządzane?

P. Moraczewski: Ponieważ ani ja, ani ci, którzy wniosek podpisywali, nie mamy prawa rozstrzygać Sejmu, przeto na apel p. marszałka decydujemy się wnieść ten wniosek 2 kwietnia, pod warunkiem, że sprawa stanie na porządku dziennym już 3 kwietnia.

Marszałek: Wniosek dam do wydrukowania i na 2 kwietnia będzie rozdany, a sprawę zdecydował się postawić na porządku dnia 3 kwietnia. Wniosek ten zatem dziś nie został zgłoszony.

Następne posiedzenie 2 kwietnia o godz. 4-ej popoł.

Jesteśmy na drodze ku zupełnej poprawie

Były się tylko raz skończyły luty polityków

Obroty skarbu państwa w lutym

WARSZAWA, 20. III.

Według dotychczasowego zestawienia centralnej kasy państwa min. skarbu wszystkie dochody budżetowe państwa z administracji oraz dochody z przedsiębiorstw państwowych i monopolu, nie licząc woj. śląskiego stanowiły w m. lutym b. r. sumę 80.760.891 złp., gdy w styczniu r. b. wpływy z tego źródła dały tylko 38.341.545 złp. — Zwiększenie więc wpływów do kas skarbowych w m. lutym wyraża się w cyfrze 42.419.346 złp.

Dochody z danin publicznych oraz dochody administracyjne wszystkich ministerstw dały w lutym 75.934.216 złp., w styczniu zaś — 34.711.235 złp. co po odliczeniu wpływów do kas skarbowych podatku majątkowego daje zwiększenie przychodu do zwyczajnego o 12.000.000 złp.

Dochody przedsiębiorstw państwowych wynosiły w lutym 599.535 złp., gdy w styczniu przyniosły 187.766 złp. —

Szczególnie zwiększyły się przelewy do kas skarbowych dochody majątków państwowych rolnych z 61.591 na 337.596 złp. oraz z państwowych przedsiębiorstw górniczo-hutniczych z 40.275 na 290.903 złp.

Zyski przelewy przez monopol do kas skarbowych wynosiły w lutym 4.227.140 złp., gdy w styczniu 3.500.544 złp. Na nadwyżkę głównie wpływało zwiększenie wpływów z monopolu tytoniowego.

Gdy przychody skarbu państwa w lutym w stosunku do stycznia r. b. wzrosły o 42,4 milion. złp. zwiększenie się wszelkich wydatków państwowych jest bardzo znaczące, nie przekraczając jednak sumy 14.000.000 złp. —

Po zwołaniu do m. st. marszałkowskiego od 2 tego z. m. b. zaczęły się podzyski w instytucjach państwowych.

Subst. 21-go marca frank waloryz. 1.500.000.

GIEŁDA

WARSZAWA, 20. III.

Spekulanci, mający wyprawy na dolary, p. K. K. P. w ciągu ostatnich 2 dni wykazali zysk 2 milionów dolarów.

Niepewna odnotowa.

Dolary St. Zjed. 9.300, 9.300. Francji 40.200, 39.900. Nowy Jork 9.300, 9.300. Paryż 475, 472,5. Praga 270,95, 264. Szwajcaria 1.617, 1.607. Wiedeń 132,1, 131. Włochy 402,25, 399. Miljardówka 1.325, 1.175.

8% pań. złota 15.000, 15.000. 6% bory złote 1350, 1400. 4% Tow. Kr. Zam. (rub.) stemp. 5.800. Pol. dol. 563, 5625.

AKCJE.

B. Dyskontowy 1—7 em. — 32250, 33000. B. Handlowy 32000, 31750, — 32000.

B. dla H. i Przem. 5700, 6000, 5500. B. Kredytowy 2100, 2000, 2100. B. Przemysł. Warsz. 4000. B. Handl. w Poznaniu 9500, — 10000, 9750.

B. Przem. we Lwowie 2100. B. Tow. Spółdz. 22000, 21000, 22000. B. Wł. Pr. Handl. 425.

B. Zachodni 1—5 em. 9650, — 10750, 6 em. 9800, 9750. B. Zjedn. Ziem. Pol. 5800. B. Zw. Sp. Zar. 22000, 22750, 22500.

B. Zw. Ziem. 750. Cerata 750, 775. Grodzisk 3750. Kłewski 1700, 1900, 1725. Puls 1700, 1800, 1700. Spies 4200.

Weit 2800, 2400. Wildt 725, 700. Złoty 18000, 16500, 17000. Elektr. Dąbrow. 4500. Elektryczność 7700, 7800. Pol. Tow. El. 800, 875.

Sila i Światło 2650, 2550, 2600. Chodorow 23000, 22250, 24000. Czersk 2800, 3000, 2950. Częstocice 10500, 12000, 11500. Ostrowiec 4925, 5900. Michałow 3125, 3000.

Tow. Fabr. Cukra 18000, 18750, 18500. Złoty 18000, 16500, 17000. Elektryczność 7700, 7800. Pol. Tow. El. 800, 875.

Sila i Światło 2650, 2550, 2600. Chodorow 23000, 22250, 24000. Czersk 2800, 3000, 2950. Częstocice 10500, 12000, 11500. Ostrowiec 4925, 5900. Michałow 3125, 3000.

Tow. Fabr. Cukra 18000, 18750, 18500. Złoty 18000, 16500, 17000. Elektryczność 7700, 7800. Pol. Tow. El. 800, 875.

Sila i Światło 2650, 2550, 2600. Chodorow 23000, 22250, 24000. Czersk 2800, 3000, 2950. Częstocice 10500, 12000, 11500. Ostrowiec 4925, 5900. Michałow 3125, 3000.

Tow. Fabr. Cukra 18000, 18750, 18500. Złoty 18000, 16500, 17000. Elektryczność 7700, 7800. Pol. Tow. El. 800, 875.

Opinia publiczna

domaga się wyjaśnień

Że się dzieje z kłopotami, oddanem Polsce w zastaw

W imię obowiązku dziennikarskiego nie możemy nie zanotować kłopotów, od nowego czasu pogłoski, że kłopoty dostarczono nam przez Szwecję, jako zastaw na pokrycie należnych Polsce 23 milionów rubli złotem, mają być sprzedane

koncernowi zagranicznemu na mocy prywatnej umowy.

Sprzedż wobec nie wykupienia przez Rosję zastawu, ma nastąpić za połowę należnej nam sumy.

Dla ścisłości przypomniemy, iż wartość kłopotów tych rzeczoznawcy nasi określili na 8 milionów rubli, w przeciwnym razie do eksportu rosyjskich, którzy określili ją na 10 milionów.

Pogłoski te wydają się nam nieprawdopodobne. Sądzymy, że transakcje tego rodzaju powinny się odbywać jedynie drogą

przetargów publicznych.

Zrozumiałem też jest zaniepokojenie, jakie wywołała cała sprawa i wydało się nam niezgodne, by

czynnikmi międzynarod. w szczególności zaś tak zwana komisja likwidacyjna, udzieliła

wyjaśnień.

I należy uczynić to jaknajprędzej, bo — jak słysząc — transakcja ma być zawarta w dniach najbliższych.

Dlatego też udzielenie wyjaśnień winno nastąpić niezwłocznie.

Wybuch dynamitu pod Pragę

PRAGA (PAT). (Czeskie B.) Ilości dynamitu. Ofiarą eksplozji (Prasowe). Dziś o godz. 12-ej w z. padło 4-ch robotników, które odczuło w miejscu gwałtowną detonację. Jak się okazało, pał na strzepy. Kilkunastu robotników odniosło ciężkie rany, których firmy „Porubny”, na Władze śledcze wdrożyły do stapa eksplozja znaczącej części.

Pobory urzędnicze

Na wczorajszym Radzie ministrów ustalono mnożną poborów urzędniczych na miesiąc

kwiecień na 623.200. Zniesiono nadto obowiązek przyjmowania części płacy w bonach.

Wyjazd posła Chłapowskiego

Nowo mianowany poseł Rzeczypospolitej w Paryżu, p. Alfred

Chłapowski, wyjechał dla objęcia stanowiska w dniu 25 b. m.

Chłapowski, wyjechał dla objęcia stanowiska w dniu 25 b. m.

Chłapowski, wyjechał dla objęcia stanowiska w dniu 25 b. m.

Chłapowski, wyjechał dla objęcia stanowiska w dniu 25 b. m.

P. major Rumiński „funguje” na „swoim podwórku”

Na szczęście jest to podwórko tak duże, że nie może polska armja na niem chce się mieścić

Czy był rozkaz śledzenia Marszałka PIŁSUDSKIEGO?

Wczorajszą dzień rozpoczął rozprawą przy drzwiach zamkniętych, na której przesłuchiwano w dalszym ciągu oskarżonego, następnym mjr. Płonczonka i szefa sztabu gen. S. Piłsudskiego.

O godz. 10 min. 40 sąd ogłasza krótką przerwę, poczem otwarto drzwi na dalszą część rozprawy mjr. Płonczonka.

Jest to główny świadek oskarżenia. Dawał tylko ludzkie on i oskarżony, wiedza w tej sprawie prawdę.

Czy mówił mjr. Płonczonka? Jest to wysoki „stytynny” oficer, zawodowo służący niegdyś w służbie wywiadowczej armji austriackiej.

Terazem jego służby był w Lwów.

Mówi do sądu chłodno, z zastośnieniem i namysłem. Czasem swą głowę w stronę oskarżonego — błądziła wtedy w głowie linie. To byłby jednak oświadczenie, że suma, marża.

Mówi to, co jest podstawą oskarżenia, przyczyną zeznań oskarżonego, próbuje mu ten ostatni stać się przypominać różne szczegóły.

Mjr. Płonczonka pamięta wybitnie: b. dobrze pamięta, ale zupełnie inaczej.

Zeznał a te na wiosnę prokuratora, sąd przyznaje mu częściowo.

W czasie zeznań nastąpiła niespodziewana przerwa. Po zadaniu jednego z pytań przez mjr. Płonczonka, prokurator mjr. Rumiński prosi sąd, aby ostrzegł świadka, że za jego gen. Haller zasłonił w tej sprawie tajemnicę służbową, która i świadka obowiązuje.

Mac. Płonczonka replikuje: „W czasie zeznań nastąpiła niespodziewana przerwa. Po zadaniu jednego z pytań przez mjr. Płonczonka, prokurator mjr. Rumiński prosi sąd, aby ostrzegł świadka, że za jego gen. Haller zasłonił w tej sprawie tajemnicę służbową, która i świadka obowiązuje.”

Mac. Płonczonka replikuje: „W czasie zeznań nastąpiła niespodziewana przerwa. Po zadaniu jednego z pytań przez mjr. Płonczonka, prokurator mjr. Rumiński prosi sąd, aby ostrzegł świadka, że za jego gen. Haller zasłonił w tej sprawie tajemnicę służbową, która i świadka obowiązuje.”

Co się działo na wczoraj sejm g1 i 2?

WARSZAWA, dn. 30. III. Nastroj reakcyjny. Skutkiem dużej podażi spadły kursy większości akcji. Spadek wyniósł u nas kilkanaście procent. Tendencja spadła i stała się niezaprzeczalną w najbliższych dniach.

Wzrost. Z wyjątkiem Banku Tow. Spółdzielczych, słabiej.

Z chemicznymi wzrosły się akcje Kijewskie i Północne Elektryczne i cementowe utrzymały, zaś cukrowe obniżyły się na całej linii.

Kto studjuje na uniwersytecie moskiewskim 17 proc. Rosjan

MOSKWA, (tel. wł.) 14-go marca zaszły w tymże uniwersytecie poważne starcia pomiędzy studentami rosyjskimi, a studentami żydami, na tle narodowościowym. Tęcza zazna- czyła, że żydzi stanowią 83% ogólnej liczby studentów. Poza

O jeden kieliszek za dużo Zdarza się takie przygody i znakomitościom

Tylko o jeden! Ale taki jeden nadprzemysłowy kieliszek najzupełniej wystarcza do nabrobienia niepotrzebnych brew- erii i awantur.

Zwłaszcza u ludzi, nieprzy- zyczajonych zbyt do alko- holu.

Taki właśnie kieliszek wypyl znany działacz społeczny p. W. W.

Stad humor wesoły niż różo- wy i nadmiar temperamentu uia- wniony w powrotnej drodze do domu.

W różowym nastroju każda spotkana niewiasta na ulicy mo- że budzić dreszcze sympatii.

I p. W. z dążając przez Wscho- dę, miłym uśmiechem witał pięć pięknych, okazując nadzwyczajną skłonność

Sąd, nie gen. Haller jest kom- pletny do uchylania pytań. P. prokurator, na którego twarzy od początku rozpraw odbija się wyraźnie

stap poddęczenia, teraz właśnie porównuje i. r. pa- ca pod adresem mjr. Paschal- skiego kilka zdań, z których je- dno wywołuje wrażenie bar- dzo, bardzo nieprzyjemne:

— My tu jesteśmy na swoim podwórku.

tak się dosłownie to zdanie za- czynano.

Mac. Paschalowski krótko likwi- duje dziwną uwagę prokurato- ra. Nie jestem tu gościem, je- stem obrońcą. Nawet w rosyj- skich sądach wojskowych, — gdzie broniłem „politycznych”, nie ostrzegano mnie nigdy, że jestem na cudzym podwórku.

Sąd zwraca uwagę prokurato- rowi.

Po zeznaniach mjr. Płonczon- ki mjr. Paschalowski na skutek interpelacji prokuratora, ko- munikuje, co poszczególne świadkowie jego zeznań będą i po co ich wzywał.

Ody oświadcza, że p. Scie- żyński, który jest, niestety, w Paryżu i tylko odczytać moż- my jego zeznania, zna 2 wy- wadowców z oddz. II-go, któ- rzy otrzymywali rozkaz inwi- gnowania marszałka Piłsudskie- go — prokurator odpowiada:

— Jest to dla mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

nia co do traktowania powo- dów z oddz. II-go, o co on nie chciał skrajnie lewicowo. To to poufne, gdyż

skł. jeszcze nie miał Ppik. Bayer po zeznaniu w czynnościach por.

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Głosy stronnictw sejmowych o planach dotychczasowej naprawy skarbu

Osiepieni wielością, nie dostrzegaliśmy ruiny naszych finansów

Drużba nasza rozmowa na to- mat oważności dotychczasowej drogi naprawy skarbu, odbyła się

z posłem Tadeuszem Tabaczyńskim, który odjechał z Warszawy do Łodzi. Narodowego, jest refe- ratorem budżetowym preliminar- za ministerstwa kolei, Referat je-

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

ga według zgodnej opinii obo- jętnych komisji, odznaczał się ma- jomością rzeczy i wniosków, w arkana gospodarki państwa.

Wiel. Zapamiętała się z konstruk- cją jednej z najważniejszych czę- ści budżetu i jej stosunkiem do całości, nadaje wyrokiem po- stać Tabaczyńskiego, szczególnie zna- czenie.

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

lata usunął stopniowo deficyt i konsekwentnie dążył do zdo- łania pieniędza. Stosunki poli- tyczne nie pozwoliły Wł. Gra- bskiemu wprowadzić go w ży- cie. Następca jego Wł. Kucharski podjął ten plan, wprowad- dzając do niego jedynie równo- rzędność działania, t. j. zrow- noważenie budżetu przez odcie- dzenie w gospodarce pań- stwowej i utworzenie Banku emisyjnego, przy równocze- snym zebraniu funduszy dla pokrycia deficytów przez prze- ciąg kilku miesięcy. Jest wielką zasługą Wł. Grabskiego, świadczącą o dużej sile ducha, że oblażył ostatnio teke skar- bu, przejął swój pierwotny plan wraz ze zmianami poczynio- nymi przez Kucharskiego. Tylko człowiek o dużej kulturze na to zdobyć się potrafił. Plan ten na- brał teraz wyrazistości a co naj- ważniejsze zdobył zaufanie zna- kanego społeczeństwa i dał twór- cy duży autorytet, czego świadectwem są nadzwyczajne pełnomocnictwa udzielone rzą- dowi przez Sejm.

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

zrzeczenia się oskarżenia. Zeznaje następnie pułkownik Bayer — stał odda II-go.

Z zeznań jego dowiadujemy się między innymi, że jego pierwszemu por. Błonski do- niósł w czasie owej podróży

— Usłuchał mnie taka re- wencja, że jest on może skorzy- saniem z prawa

Ułatwić nabywanie akcji Banku Polskiego na rity

nawet przy drobnych zapisach

Poruszyliśmy

obierali w orszad- stołecznej konieczność ula- wień w nabywaniu akcji Ban- ku Polskiego. Chodziło nam o

rozłożenie na raty płatności za akcje, wobec braku gotówki i wielkich ciężarów podatkowych.

Obecnie rząd, a raczej komi- tet organizacyjny wydał ode- we zapowiadając daleko idące ułatwienia w rozłożeniu sumy akcyjnej. Termin spłaty slega do 1 lipca, mamy więc przed sobą okres przeszło

3-miesięczny, któryśmy na tem miejscu wy- mienili jako minimum ułatwień. Niestety spłaty ratalne odno- sz

Padła pod kulami rywalki

Zabójczynie szukała ją długo i daremnie po teatrach na koncertach

Wreszcie przydybała ją w kościele na mszy za spokój duszy jej matki

Wstrząsająca tragedia rozegrała się przed kilku dniami w kościele św. Karola w Turynie.

Trzydziestoletnia kobieta, nazwiskiem Maria Peligrini Mignone

zastąpiła pod czas mszy załobnej.

hrabiankę Krystynę Montagnini Mirabello.

Pięć kul rewolwerowych uderzyło w piersiach niebezpiecznej ofiary zbrodni.

Historia owej tragedii, rozegranej w wnetrzu starożytnego kościoła, sięga kilkanaście lat wstecz.

Morderczyni była wtedy studentką wydziału prawnego w Turynie, gdzie poznała młodego przemysłowca Hyacyna Feste.

Miedzy młodymi ludźmi związała się

serdeczny stosunek.

a jasnolosa Maria Peligrini miała poważne powody do wiary, iż zostanie ona Hyacyna.

Los jednak zadecydował inaczej. Umówiony przez nią młody człowiek przysłał jej list z wiadomością, iż

szwaga z nią stosunek, albowiem zaręczył się z inną kobietą.

Był to cios dla szlachetnej dziewczyny, która nie przestawała kochać swego

Hyacyna.

przebieg zły, który doprowadził ją do tego, że musiała się wycofać z domu, gdzie mieszkała z matką.

Nie znalazła jednak szczęścia w małżeństwie.

Małżonek był utracuszem i lekkomyślnikiem, po 4 - letnim zaś pożyciu

wyjechał nagle do Ameryki z inną kobietą i od tej chwili nie dawał znać o sobie.

Pani Mignone została sama i coraz częściej wracała myślą do swej

pierwszej miłości.

W chwili takich marzeń zjawiał się znów pierwszy jej kochanek.

Podobnie jak i ona nie znalazła szczęścia

w małżeństwie i nosił się z myślą rozwodu.

Miał zaślubić Marię.

Albowiem okazał się znów miłościwym dla kochającej kobiety.

Na jednym z koncertów poznał Hyacyna hrabiankę

Krystynę Mirabello.

Od tej chwili był codziennym gościem w domu hrabianki i niedługo potem oświadczył się o rękę Krystyny.

Ponieważ panna sprzyjała młodym miłośnikom, przeto ślub miał się odbyć zaraz po przeprowadzeniu

formalności rozwodowych.

Hyacyni ukrywał przed kochanką swe zamiary na przyszłość. Traf jednak chciał, że list pisany do Krystyny znalazł się w rękach Marii.

Poraz drugi została srodze zawiedziona.

Postanowiła zgładzić ze świata

szczęśliwszą rywalkę.

Długi czas szukała jej napróżno.

Wystawała gościnami przed jej domem. Chodziła po teatrach, koncertach, zabawach, lecz daremnie, nigdzie nie mogła spotkać Krystyny.

Wreszcie przeczytała, iż za duszę jej matki, ma się odbyć nabożeństwo w kościele św. Karola.

Poszła tam i

złazła ją ze świata.

W brzośniku pozostały jeszcze dwie kule.

Chciała je wpakować w swą własną skroń, ale przeszkodził jej ludzki.

Boleszewia

w pochodzie tryumfalnym niszczenia rodziny „Dołoj” ze wszystkim co ludzkie więc i z macierzyństwem

Kilka dni trwający

konferencje rosyjskich

w Moskwie, po długich i wyczerpujących dyskusjach

doszli do przekonania, iż sowe-ty nie rozstrzygnęły

sprawy kobiecej

i kwestia ich niezależności nie jest wcale załatwiona.

Kobieta po starciu jest niewolnicą, albowiem posiada

małżeństwo i dzieci.

donosi nie zostanie usunięta z naturalnej przeszkody, kobieta nie będzie mogła nigdy posiadać

pełnej wolności.

Myśl ta pochwylił publicznie

sowiecki Petrowski i rozważając obrady kongresu

kobiecego stawia kilka wniosków, tak charakterystycznych dla

boleszewickich dążeń.

Iz nie od rzeczy będzie je powtórzyć.

Petrowski pisze w „Izwie-”

stachach: „Z chwila, gdy kobieta wychodzi z domu i zabiera męską

stała się

niewolnicą swego męża.

Troska o byt materialny i zupełna finansowa zależność od męża stała się powodem jej nie wolności.

Petrowski widzi jedyny sposób rozwiązania tej kwestji —

uwolnić kobiety od

ciężaru wychowywania swych

dzieci.

W tym celu należy banicę

Pewien aptekarz

nie mógł znieść widoku apteki konkurencyjnej więc podłożył pod nią bombę i wysadził w powietrze

Nowy sposób walki z konkurencją wynalazł aptekarz Henryk Belloni z francuskiego miasta Clermont.

Metoda ta jest godną zastanowienia, lecz nie możemy jej polecać, ze względu na własne bezpieczeństwo i na nemiły zapach napowietrza wóczas powie- trza.

Mogli to skonstatować poczciwi clermonccy, zbudzeni nagle o północy

o ogromną

Nic się z tego strasznego.

Wylatywała ty apteka należąca

do pana Gaze- niedawnym czasie

swego przyja- skonalie urządził

Zapis ten przy- nu Belloniemu, al-

dokuczył nawet

W miasteczku

lo dwóch wiek- dwóch barde- bie konkurentów,

Gazet i Belloni.

Tej złościwości

żyć p. Belloni.

Zakradł się

dom swego s. p. w. i. p. do- żył dwu

Od kilku dni Londyn żyje pod wrażeniem wstrząsającej tragedji, przypominającej w ogólnych zarysach opowieści de l'isle Adam'a.

Przedstawiciel poważnej firmy amerykańskiej p. William Gates, odnajmował dwa pokoje od swego przyjaciela Ernesta Heaton, popularnego w dzielnicy chirurga. Pierwszy był ka-

walerem, drugi miał młodą żonę. Sublokator

często jej asystował, z czym oswoili się sąsiedzi, ale nie mogli się oswoić małżonek.

Ostatnie tygodnie p. Heaton nie odstępował żony ani na

krok, co ją żywo dotknęło. Coraz częściej zdarzały się ostre wymiany zdań, przechodzące niejednokrotnie w gwałtowne sprzeczki.

Nie zdradzając przed nikim nurtującej go myśli,

chirurg planował

piekielną zemstę.

A więc wynajął w pobliżu małą willę niezamieszkałą. Następnie, pod zmyślonym pozorem, zwał tam swego rywala, zarzucił mu zieleniacką wórkę na głowę, powalił na stół i skrepił sznurami.

Jutro uczynię cie kaleką, Villamie — rzekł i wyszedł z pokoju.

Najazutrz o godzinie 9-ej rano Heaton zjawił się z walką zawierającą

komplet instrumentów chirurgicznych

i środki opatrunkowe. Nie spiesząc się, zapalił lampkę spirytusową, nalał do kuwety wody, pograżył w niej kilka lancetów i postawił na ogniu.

Łażący na stole przyglądał się tej czynności, a widząc, że niema dlań ratunku, milczał.

— Nie zasługujesz na miłość —

przemówił oprawca, wy- jąc wygotowane instrumenty — ale uspie cie Villamie,

abyś nie loczał i leżał spokojnie.

Z temi słowy założył rękę na twarz rywala i zaczął kroić kłopotliwie chloroform.

Przechodnie, zdążając do le- cka obok niezamieszkałej willi, usłyszeli dwa strzały rewolwerowe.

W chwili potem z willi wybiegła kobieta i zbliżywszy się do policjanta, rzekła:

— Zabiłam męża. Tam na górze leży zachloroformowany mężczyzna.

Gdy policjanci zjawił się na miejscu tragicznego wypadku, ujrzeli d-ra Heaton

z przestrzeloną skrońką, leżącego na podłodze wśród porozrzucanych instrumentów. Ranny był umierający.

Uspiony William Gates, przy- skawszy przytomność, opowiedział, że przesiadowca nie za- żył wprowadzić w czyn swego zamiaru.

Fotografia barwna

zadaje cios malarstwu

Obrazki z „Kodaka”, jak z pod pędzla starych mistrzów

Ideał-fotografów, coraz bardziej zbliża się do urzeczywistnienia.

Przed niedawnym czasem wynaleziona fotografia barwna miała ostatecznie rozwiązać

problem utrwalania natury nie- tylko, jako zjawisko kształtu i linij, ale jako barwną plamę.

Dotychczasowe jednak pró- by

„barwnych fotografii” nie wyszły poza prymitywizm, dlatego jedynie cenny, bo zapo- wadał możliwość dalszego roz- woju.

Fotografowie i chemicy wie- deńscy z szczególną pilnością pracowali od dawna nad zagad- nieniem „kolorowej fotografii”.

Trud ich został uwieńczony

niezwykłymi rezultatami.

Urządzona obecnie w Wied- niu wystawa przechodzi naj- śmielsze oczekiwania.

Pokazano bogaty zbiór, liczą

cy kilkaset odgłosów najbar- dziej zbliża się do urzeczywistnienia.

Przed niedawnym czasem wynaleziona fotografia barwna miała ostatecznie rozwiązać

problem utrwalania natury nie- tylko, jako zjawisko kształtu i linij, ale jako barwną plamę.

Dotychczasowe jednak pró- by

„barwnych fotografii” nie wyszły poza prymitywizm, dlatego jedynie cenny, bo zapo- wadał możliwość dalszego roz- woju.

Fotografowie i chemicy wie- deńscy z szczególną pilnością pracowali od dawna nad zagad- nieniem „kolorowej fotografii”.

Trud ich został uwieńczony

niezwykłymi rezultatami.

Urządzona obecnie w Wied- niu wystawa przechodzi naj- śmielsze oczekiwania.

Pokazano bogaty zbiór, liczą

Porady praktyczne

LAKIER DO KALOŹY

(p) Zniszczonym kaloszom przywraca się pierwotny wy- gląd specjalnym lakierem, któ- ry można przygotować środka- mi domowymi.

W tym celu rozpuszcza się w 50 gramach terpentyny francuskiej — 15 gr. ciemnego kau- czuku, pokrajanego na drobne

kawałki. Ogrzewać należy na kąpiel wodnej, unikając dymu.

Ody kauczuk rozpuści się w pełni, dodaje się 30 gr. mę- nej kalafonii i 4 gr. sublimu sproszkowanego węgla koste- go. Po kwadransie ogrzewania, wymieszawszy starannie, lakier będzie gotów do użycia.

Będziesz małym

(Powrót wiosny)

Dopóki sroży się zima i pu- druje z zimna krowa, nie pa- trząc na kalendarz, dachy i tramwaje, dopóki będziemy nosili puszystą groteskę futer, będziesz małym, mój kapelusziku. Będziesz koszykiem, turbanikiem, toczeniem, rogata napoleoneczką (symbol trójkąta małżeńskiego). Każda szanująca się eleganka będzie cie- miła ze słomki. I kto śmie za- rzucać kobietom konserwa- tyzm, passelizm, lek przed ino- wacjami?

O fałszywej bezecny! Któż ho- wiew pierwszy, gdy jeszcze północ mrozem dmucha, wkła- da słomkowy kapelusz? Któż nie zawaha się w upał lipcowy przykryć głowę aksamitem? Kobieta! Kobieta - futurystka, myśląca o przyszłości, zwa- stająca przed bocianami por- roku.

Za jej sprawą w mroźne i śnieżne dni zakwitają na ka- wiaty s aksamitem.

za jej sprawą, przed jaskół- kami, z gorących krajów zawi- ty ku nam — rajery. Eleganci, a zwłaszcza ze ster literackich pochodzące, zaima tej wiosny na kapeluszu swój znak zawo- dowy. Mniszkówna i Szpyr- kówna — pleureuse (pióro pł- czliwe); Magdalena Samow- niec algrette (pióro gorące), zależnie od temperamentu. Bardzo noszone będą również próra gęsie metaliczne i fa- bowane. Nikt bowiem nie oba- wie się już porównań. Każda ko- bieta rozumie, że porównanie jest jest komplementem troche naturalistycznym, ale sielanko- wym. Puchy marne, nie są pomijane, że pierze jest za- dne! A ty mój kapeluszu, czy będziesz zaplany w dym szal, ukwiecony czy upierzony, będziesz zawsze ze słomy i to- wowej: Heare, tagan etc., etc. nądrożej kosztuje.

Kupiec niemiecki

zrobił karierę: ożenił się z księżniczką pełnej krwi afrykańskiej

Przed kilku dniami zmarła w Jenie w 50 roku życia; Emilia Ruette, żona hamburskiego kupca, z rodu księżniczka Oma- nu i Zanzibaru.

Zmarła była jedyną córką o- statniego księcia zanzbarskie- go i jako taka miała zostać dzie- dziczką na troje ojcowskim. Lecz

miłość

stała na zawadzie.

Księżniczka kochająca się

cutna nieśmiałość

i fantastycznym wprost boga- ctwem, zakochała się w mło- dym kupcu niemieckim, który w interesie swej firmy bawił w

zamięszkała z swym mężem w Niemczech.

W helm II-gi przyznał jej wszystkie prawa należne człon- kom

rodzin panujących.

Zona hamburskiego kupca by- ła nawet bardzo mile widzia- nym gościem na

dworze berlińskim, a z cesarzową niemiecką łączy- ła ją zażyła przyjaźń.

Księżniczka Omanu i Zanzi- baru ceniona była

w świecie literackim, napisała bowiem książkę pt. „Z życia arabskiej księżniczki”. Praca ta uciekała z kilku- nastu wydań i przełożona została

Ważka uchwała Walnego Zebrania Lekarzy

D-r Szaykowski nie omieszka zapewne wyciągnąć z niej właściwych konsekwencji.

Zanim przystąpimy do wywołania charakterystycznych momentów z arcydzieła Walnego Zebrania Lekarzy, — sprawozdanie in extenso bowiem, znajdujące się w naszej ręce redakcyjnej, zbyt wiele zajęłoby miejsca, — pozwolimy sobie podzielić się wrażeniami bezstronnego słuchacza.

Obrady Zebrania pod umiętym przewodnictwem Prezesa Związku, p. Dr. Knapinskiego, miały przebieg poważny i beznamietny, a były nacechowane wysokim poczuciem takty i godności osobistej uczestników oraz pełnym zrozumieniem sytuacji i przeświadczeniem o słuszności sprawy.

Członkowie Związku zebrali się pociąg, aby wspólnie omówić środki obrony przeciwko agresywności Komisarzy Kasy Chorych, a jednocześnie poddać ocenie nielegalności p. Dr. Szaykowskiego jako lekarza — apolacznika.

Wobec jawnego bieżmienia dotyczącego stawów pierwszego porządku dziennego załatwienia reszta nie miała bez dyskusji. Znaczenie trudniej było natomiast z części drugą.

Opierając się na szeregu wniosków logicznych, wskazyjących w sposób wyraźny na dwunastym na brak dobrej woli D-r Szaykowskiego w stosunku do kolegów, Zarząd Związku lekarzy wysłał na Walnym Zebraniu z wnioskiem wyrażenia temuż p. Dr. Szaykowskiemu votum nieufności.

I tu dopiero przejawiała się w całej pełni siła Zgromadzenia. Poimie bardzo przekonujących posłanków w danym kierunku, wśród zebranych podnieśli się głosy chłodnej rozważności z ostrzeżeniem przed zbyt

pochopnym urabianiem zarzutów jedynie na podstawie logicznych rozumowań. Zasada: *is fecit, aut prodest* nie jest zapewne pozbawiona zdrowego sensu, ale sama przez się nie może wystarczyć do wytaczenia oskarżeń. Do tego potrzebne są fakty oczywiste i niezaprzeczalne.

Tak mówili ci, którzy zostali skrzywdzeni, wtedy gdy szło o wzięcie sprawiedliwego odwetu za doznana zniewagę.

I trzeba było nie bylejakich argumentów na poparcie wniosku o potrzebie zareagowania na omawiane zjawisko, aby dobić się narezecie odpowiedniej uchwały. Co prawda: wypadła ona dla p. Dr. Szaykowskiego o wiele gorzej, niż się tego domagał sam Zarząd Związku w obronie godności zawodu lekarskiego. Walne Zebranie po kilkugodzinnych debatach *pro i contra* doszło do przeświadczenia, że w danym wypadku wyrażenie votum nieufności byłoby niewłaściwe, chodzi bowiem o delikta, których stwierdzenie musi pociągnąć za sobą skargę do laby Lekarskiej i

publiczne napiętnowanie.

W celu zebrania materiału dowodowego wybrano więc specjalną Komisję (śledczą), której zadaniem będzie przygotowanie aktu oskarżenia.

Powołanie do życia takiej Komisji w tak bardzo zrównoważonym etycznie środowisku mówi samo za siebie. Moralna doniesłość tego faktu sięga daleko głębiej od stającego już niepostrzeżenie i poczytywanego w pewnych sferach jedynie za czczą formalność aktów nieprzejawnych — uchwalenia nieufności.

Przyczynki do sprawozdania z środowych obrad Związku lekarzy.

Już wczoraj podaliśmy w ogólnych zarysach sprawozdanie z Walnego Zebrania Związku lekarzy w Białymstoku. Dziś pozostaje nam tylko dociągnąć parę kłujek.

Po zagajeniu przewodniczącego obradom Prezes Związku p. Dr. Knapinski i odczytaniu wniosków Zarządu, zgłoszone zostało oświadczenie grupy lekarzy — separatystów w liczbie 7, domagające się bezwzględnego pozbawienia stanu pozakontraktowego. Deklaranci użyli ryzykownego zwrotu o „niezgodności umowy z uszawą”, oraz argumentu, że wobec osłabienia (złagodzenia) „strajku” przez nagłe wydawanie zaświadczeń, „strajk” ten nie ma racji bytu.

Z oświadczeniem tem rozprawił się doradzie

Dr. Gruszkiewicz,

który z drugoczną logiką i godną podziwu u lekarza znajomością ustaw wykazał mylną interpretację art. 42 i 44 dotyczących przepisów. Każda umowa jest zgodna z prawem, o ile nie narusza jego postanowień. Umowa atoli musi być dobrowolną wymianą dostronnych warunków. Przyjęcie zobowiązania, podyktowanego przez jedną stronę, nie może być uważane za umowę. Jest to tylko oświadczenie lub prośba zobowiązania. Pośrednictwo władzy w zatagu władzy z lekarzami nie może mieć

Drobiazgi białostockie.

Nic się nie zmienia. Pomiędzy wypowiedzenia stosunku służbowego lekarzom Kasy Chorych przez Komisarzy tejże, p. Dr. Szaykowskiego, wazyacy

p.p. lekarze pełnią nadal jak dotychczas swe obowiązki, przyjmując chorych w swoich gabinetach i odwiedzając w domu obłożnie chorych.

Z Rady Miejskiej.

Posiedzenie plen. (V sesji) Rady m. Białegostoku odbędzie się dziś w piątek, dn. 21 marca r.b., punktualnie o godzinie 7-ej wieczorem w sali posiedzeń Rady (ul. Warszawska).

PORZĄDEK OBRAD.

1. Sprawdzenie listy obecnych.
2. Podatek gruntowy (ref. Pre-

zydent miasta p. B. Szymański).
3. Ustalenie godzin handlu (ref. Przewodn. Kom. Handl. p. St. Roman).
4. Sprawa ul. Poleskiej.
5. Taryfa za wodę.
6. Sprawa kolonii urzędniczych na gruntach miejskich. (P. 4-6 ref. Ławnik Magistru p. inż. Rybolowicz).

Kronika policyjna

Oddano pod Sąd: Za znęcanie się nad zwierzętami Tranchelewicza Efraima — Odeska 9, Łapowskiego Mowsę — Dzika 4.

Za potajemny wyszynk alkoholu. Brombszcza Henryka, właściciela herbaciarni w Zabłudowie.

Za pozostawienie koni na ulicy bez opieki: Popielskiego Józefa z Choroszczy, Podskrobka Józefa ze w. Rybaki gm. Narw. Szmula Jęgera, Kraszewskiego 6, Sawickiego Antoniego kol. Białystoczek, Rutkowskiego Antoniego Białystoczek 62, Popielowskiego Szmula z Odeska pow. Sokółskiego.

Za uprzedzenie nierządu na stacji Białystok, Helenę Jakowicz z Lidy.

Za nieprzestrzeganie prze-

pisów sanitarnych: Wincentego Gula ze w. Olmonty.

Za nieposiadanie świadectw przemysł. na handel art. spożyw. Jude Rozenberg, Sucha 44.

Za nieposłuszeństwo władzy Leżczyńskiego Michała — Wiejska 30.

Kradzieże: Z mieszkania Rabinowicz Rochli — Ciemna 28, skradziono garderobę wart. 200 milj. przez sprawcę niewiadomego.

Z mieszkania Zamorskiej Marji — Kolejowa 28 skradziono pościel wart. 100 milj. mk. przez sprawcę niewiadomego.

Z sanek na ul. Sosnowej skradziono korchuch wart. 100 milj. mk. na szkodę Juliana Prokopczaka z pow. Włokowskiego przez sprawcę niewiadomego.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że ostatecznie zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

1. Izraela vel. Sroli i Sorre-Libie małżonkowie Epsztejn, właścicieli nieruchomości w Białymstoku przy ul. Lipowej dawniej pod Nr. 668 i 669, a obecnie pod miejscem Nr. 1373, policyjnym Nr. 31.

2. Mejerze-Mowszy Frydkowkim, właścicieli nieruchomości w mieście Dębnie, powiatu Sokółskiego przy ul. Kalinowskiej Nr. 9.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 2 lipca 1924 roku w kancelarii Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 11 grudnia 1923 r.

Zarząd Stowarzyszenia Udziałowo-Spółdzielczego Funk. P. P. V-go Okręgu.

Zawiadamia P.P. Członków, iż w dniu 31 Marca r. b. o godz. 17 w Świetlicy Policyjnej (ul. Kolejowa Nr. 20) odbędzie się Roczne Walne Zgromadzenie członków z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Odczytanie protokołu ostatniego zebrania;
- 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej;
- 4) Zatwierdzenie bilansu;
- 5) Podział nadwyżki;
- 6) Uzupełniający wybory do Zarządu i Rady Nadzorczej;
- 7) Wolne wnioski.

O ile w wyżej wyznaczonym terminie nie przybędzie dostateczna ilość członków, niniejszym zwołuje się powtórne zebranie w tymże dniu i z tym samym porządkiem obrad na godz. 18-tą, które będzie prawomocne bez względu na ilość zebranych.

Wszelkie wnioski członków Stowarzyszenia w myśl § 35 Statutu winny być przesyłane piśmie do Zarządu przynajmniej na tydzień przed terminem zebrania.

Bilans do przejrzania dla zainteresowanych w Centrali Stowarzyszenia ul. Lipowa Nr. 47.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

W dniu 22 marca 1924 r. o godzinie 11 rano na Etapie Urzędu Emigracyjnego w Białymstoku, Kossakow. Traugutta, odbędzie się sprzedaż z publiczną licytacją **INWENTARZA ŻYWEGO** (12 kom.) **MIARTWEGO SPRZĘŻAJU** oraz **PRODUKTÓW** rozmaitych w większych ilościach, jak: kaszy jęczmiennej 130.000 kg., kaszy gryczanej 13.000 kg., kukurydżanej 4.000 kg., pszenicy 40.000 kg., maki żytniej 8.000 kg., kawy zbożowej 7.000 kg., fasoli suchej 22.000 kg. i wiele innych.

Warunki sprzedaży, oraz szczegółowy spis przedmiotów wraz z szacunkiem do rozpatrzenia — w kancelarii Urzędu w godzinach biurowych.

(—) PIEKUTOWSKI

Komisarz Etapu

Urzędu Emigracyjnego.

Białystok, dn. 5. marca 1924 r.

Kino MODERN
DZIŚ PREMIERAI

Królowa ekranu

POLA NEGRI

W jej pierwszym amerykańskim filmie

BELLA DONNA (ZATRUTY CZAR)

Wielki sukces, barwny, sportowy, wyśmienisty i tańce

UWAGA: W tym obrębie **POLA NEGRI** ukazują się w 50-ciu

niezmiennych toaletach

Kino od godziny 5 po południu

Sprzedaje się
SZAFKA mała
do ubrania, dowiedzieć się w
Redakcji Dzienn. Białostockiego.

Potrzebna służąca
od zaraz
wiadomość w administracji Dziennika
2035

Teatr „PALACE”
Wtorek dnia 25 marca 1924 r.
Jeden występ
Ireny Solskiej — Grossarowej
w 3-ach aktowej sztuce Niccolò Machiavelli
NAUCZYCIELKA
OSOBY:
Marja Bini
Hrabia Filip
Pallone
Guidotti
I. Solka
K. Tatarskiewicz
I. Kurnakowicz
Marchia
Woźny
Przełożona
Gina
S. Polowicki
Z. Dąbrowski
J. Jankowski
Z. Muzykowska
Bilety w kasie teatru

„APOLLO”
Sienkiewicz 22.
DZIŚ
PREMIERAI
Monumentalny film
wyjątkowe napięcie
nerwowe.
Masowe sceny

TATJANA
Rzecz dzieje się
w Rosji
za czasów chaosu
podczas wybuchu
rewolucji w Rosji
Bolszewickiej w sto-
licy Europejskiej.
Sensacyjny dramat w
7 aktach na tle głównego
zabójstwa w jednej z
zagranicznych ambasad
bolszewickiej Rosji.

OLGA CZECHOWA
CZŁOŚCZYK!
STREJK!
POŻAR!
BUNT!
ZABÓJSTWA!
Musyka z motywów
rozpamiętań do nastroju
filmu duszowego.
Początek
o g. 7, 8¹⁵, 10¹⁵
Kasa od g. 6-ej.

Jedna z największych
Fabryk Tektury Dachowej
pragnie oddać wyłączną sprzedaż
swojej specjalnej
Asfaltowej Papy Dachowej
niewymagającej konserwacji firmie prowa-
dzącej skład materiałów budowlanych,
która może zapewnić znaczny obrót.
Zgłoszenia od poważnych reflektantów pod
„Wyłączną Sprzedaż” do Biura Ogłoszeń
S. JUTANA, Wilno,
Niemiecka 4, tel. 222.
2022

Spytacie się swego lekarza, a ten wam powie-
dzi, że choroby płuc, katar, nieżyt oskrzeli
bywają uspane dzięki użyciu
alsamu Thiecolan Age
i Balsamu Thiecolan z phytina
Są to znakomite leki przeciwko wszystkim choro-
bom płucnym i przy osłabieniu układu nerwowego.
Używajcie za poradą lekarza.
Sprzedają apteki i sklepy apteczne. 1808

Ogłoszenia
dobre.
Zgłoszenie dowód
osobisty wyd.
przez Starostwo
Płockie na imię
Kalmanna Kozłowski
Czer-
nowa zam. w woi
Białostockiej gm.
Kalinowski. 2024
Zgłoszenie dowód
osobisty wydany
przez Starostwo Biał-
ostockie na imię
Kalmanna Kozłowski
Czer-
nowa zam. w woi
Białostockiej gm.
Kalinowski. 2028
Zgłoszenie książkę
inwalidzką wyd.
przez P. K. U. w
Warszawie i książkę
amerykańską wyd.
przez I. Skarbow-
wą w Warszawie
rocz. 1890 na imię
Jana Plichu, zam.
w Schronisku Inwa-
lidzkie przy ulicy
Sienkiewicza w Biał-
ymstoku. 2027

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Mkp. 7.500.000 z przesyłką — Mkp. 9.000.000 — zagraniczna — Mkp. 15.000.000
GENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość spłaty redak. w tekście — Złp. 0,40, swyrczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu ranka
słotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50% drożej, terminowe — 25 drożej.
Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonal-
nej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kramie podlegają opłacie. Układ
ogólny dwunastostopniowy.

Wydawca: Kaspera Sakowicz. Redaktor odpowiedzialny: Antoni Lubkiewicz. Drukarnia: Znamienie Komunikacji w Białymstoku. Wymiar: 33.
Główny zarząd: Warszawa, ul. Miodowa 10. A.P. 11. dn. 25/3/1924. L. 2035